

mu nie pilnuje" — jest niejako współpracowniczką organizacji naszej, która całemu ogółowi drukarzy zabezpiecza byt.

Kończąc, wzywa mowca do dalszej solidarności i karności, wskazując na świetlany szlak poprzedników naszych.

Mowę kol. Kusyka przyjęto z gorącym aplauzem.

Następnie kol. Marjan Lech wygłosił piękny wiersz, napisany z okazji 59-letniej rocznicy pierwszego strajku, p. t. „Bajka”. Wiersz ten podamy w następnym numerze „Ogniska”.

Chór Drukarzy odśpiewał szereg pieśni, między innymi Maszyńskiego „Dwie dole”, Worobkiewicza „Mynajut’ dni” i „Marsyljanke”, a orkiestra symfoniczna „Gwiazdy” pod kierownictwem prof. K. Abratowskiego odegrała Walace’a: Finale z opery „Maritana”.

W czasie wspólnej wieczery przemawiali delegaci.

Pierwszy przemówił z ramienia Rady Związków Zawodowych tow. Jan Kusznir. Mowca podniósł doniosłe znaczenie pierwszego strajku drukarzy dla ogółu robotników lwowskich. Bo zwycięstwo drukarzy było równocześnie zwycięstwem całej klasy pracującej. Wzorując się na drukarzach, robotnicy innych zawodów zaczęli się organizować w celu poprawy swego nieznośnego bytu. I dziś robotnicy innych zawodów, podziwiając organizację drukarzy, idą jej śladami, uważając „Ognisko” drukarzy za przodownika ruchu robotniczego Lwowa. Mowca, pozdrawiając organizację naszą, życzy jej pomyślności w dalszej pracy i rozwoju.

Imieniem U. S. D. P. przemawiał tow. dr. Lew Hankiewicz. Składając pozdrowienie od Partii, mowca między innymi podnosi, że aby zdobyć lepszy ustrój społeczny, ruch zawodowy musi iść w parze z ruchem politycznym i na odwrót. Jedno drugie uzupełnia i nie może być inaczej. Robotnicy drukarscy dawno już to zrozumieli i zawsze szli w parze z ruchem socjalistycznym. Wydali oni z pośród siebie wielu pracowników na polu społecznym, jak np. tow. Mańkowskiego Antoniego, organizatora i kierownika pierwszego strajku drukarzy, tow. Józefa Daniluka, wydawcę „Czcionki” i „Pracy”, tow. pośła Hudeca Józefa, Obirka Juljana, Wózniaka Jana, Panasa Aleksandra i wielu innych. Życząc dalszego pomyślnego rozwoju organizacji zawodowej drukarzy, wzywa jej członków do czynnego udziału w życiu politycznym.

Następnie przemawiała tow. Leonja Grabowska w imieniu Sekcji Personalu Pomocniczego.

Między pojedynczymi mowami Chór drukarzy i orkiestra „Gwiazdy” wykonał szereg utworów.

Po wieczery, nastąpiła część druga Wieczoru. Na część tę złożyły się: 1. „Wspomnienie strajkowe”, wiersz napisany i wygłoszony przez kol. Jerzego Frączka. (Autor ujął w swym wierszu strajk ze strony beztroskiej. Nie było znowu podczas strajku tak źle, mówi. Nikt nie jadł piasku, ni pił wody; owszem, chociaż nie było monety, każdy

minę miał wesołą, bo wierzył w zwycięstwo swej sprawy). 2. Tow. Leon Frankowski, znany nam z Jubileuszu Maszynistów, odegrał na balałajce kilka utworów, przy akompaniamencie gitarowym tow. K. Federa. 3. Kol. Marjan Lech wygłosił monolog wierszowany ze śpiewami „Oddaj duszę”, napisany przez kol. St. Szczęścikiewicza. 4. Kol. J. Romański odśpiewał H. Grubera „Gdy smutne miną dni”. 5. Orkiestra symf. „Gwiazdy” odegrała Kelerę Belę „Uwerturę francuską”. 6. Kol. Teofil Lauda odśpiewał H. Warsę „To tylko zależy od ciebie” i „Jak pani się ten pan podoba”. 7. Wreszcie wykonano sketch „Co za bezczelność”, w którym wystąpili p. Zofja Lechowa, kol. T. Lauda i M. Lech.

Akompanjament spoczywał w rękach prof. K. Abratowskiego.

Wieczór strajkowy tegoroczny wypadł doskonale. Podniósł on na duchu nie tylko nas, członków organizacji, lecz i rodziny nasze, które w roku tym wzięły liczny udział.

Aranżerom Wieczoru i wykonawcom pojedynczych ról należy się uznanie i podzięką.

## SEKcja PERSONALU POMOCNICZEGO WE LWOWIE

Stowarzyszenie Personalu Pomocniczego Drukarskiego we Lwowie, wstąpiło w 29-ty rok swej działalności. Wszystkim nam tkwi jeszcze w pamięci piękny obchód 25-lecia istnienia Stowarzyszenia w dniu 4 listopada 1928 r.

Po jubileuszu, kierownicy Sekcji Personalu Pomocniczego energicznie wzięli się do dalszej pracy.

A pracy jest w bród.

Ciężkie przesilenie, jakie przeżywa nasz zawód, odbija się na wszystkich członkach. Wielka ilość bezkondycyjnych, która od szeregu lat nie zmniejsza się, ciężkie warunki bytu — są podłożem niezadowolonia, jakie przebiega się tu i ówdzie.

Bo i jakże tu być zadowolonym, kiedy nad każdym z nas wisi miecz w postaci „czternastki”. Nikt nie jest pewnym, co przyniesie najbliższa sobota, ko nikt z nas nie jest za kontraktem. Drożyzna wzmacnia się, a płace stoją na miejscu.

Kierownicy Stowarzyszenia bardzo dobrze zdają sobie sprawę z ogólnego położenia. I ażeby niedopuszczyć do apatii, czy rozluźnienia w tym lub owym kierunku, wytyczają oni wszystkie swe siły, ażeby nie tylko utrzymać w mocy te zdobycze, które wywalczyliśmy przez przeciąg ubiegłego ćwierćwiecza, lecz ażeby je wzmacniać i rozszerzać.

I przynajmniej trzeba, że wśród ogółu członków Sekcji panuje zrozumienie, karność i solidarność. Rozumieją oni, że dziś, kiedy zawód nasz przeżywa przesilenie — przeciwnicy nasi radząby nas rozbić. Bo złamawszy solidarność naszą, daliby oni sobie radę z robotnikami. Trzyma się więc ogół personalu pomocniczego swego Stowarzyszenia, bo tylko w niem znachodzi on oparcie i siłę.

### Roczne Walne Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 17 lutego b. r. o godz. 11 przedpoł. odbyło się w sali „Ogniska” roczne sprawozdawcze Walne Zgromadzenie Sekcji. W poprzednim numerze „Ogniska” podaliśmy krótką wzmiankę o tem Zgromadzeniu, dziś podajemy obszerniejsze sprawozdanie. A podajemy go nie tylko dla tych członków Sekcji, którzy na Zgromadzeniu być nie mogli, lecz także dla ogółu robotników graficznych, celem zaznajomienia ich z działalnością Sekcji.

Zgromadzenie otworzył długoletni przewodniczący Sekcji tow. Józef Kruszelnicki, który też, po przyjęciu protokołu z ostatniego zgromadzenia, zdał sprawozdanie z działalności Sekcji. A przedstawia się ono w grubszych zarysach następująco:

Rok sprawozdawczy pod względem bezrobocia niczem się nie różnił od poprzedniego. Falanga bezrobotnych, którzy z małemi wyjątkami, beznadziejnie czekali na swoją turę, była ciągle troską Wydziału. Wydział, nauczony doświadczeniem, wygotował regulamin zapomóg nadzwyczajnych dla bezrobotnych. Regulamin ten w dużej mierze przyczynił się do usunięcia niezadowolenia wśród bezrobotnych.

Wygasająca umowa cennikowa została, po obojętnym porozumieniu, w niezmienionej formie przedłużona do 1 czerwca 1929 r.

Dnia 3 i 4 listopada 1928 r. obchodziła Sekcja 25-lecie swego istnienia. Święto jubileuszowe odbyło się wspaniale, a przyczyniło się ono nie mało do wzmożenia ducha organizacyjnego. Z okazji jubileuszu Sekcja wydała książkę pamiątkową.

Dnia 27 i 28 maja 1928 odbył się w Poznaniu krajowy zjazd drukarzy i pokrewnych zawodów, na którym ze Sekcji byli obecni: tow. Maćkowska i Grabowska. Z ważniejszych uchwał, jakie na Zjeździe zapadły, były: cennik ogólnokrajowy i podwyższenie zapomóg bezrobotnym.

W ciągu roku odbyło się 1 roczne Walne Zgromadzenie, 4 zgromadzeń nadzwyczajnych i 12 posiedzeń Wydziału, nie licząc całego szeregu posiedzeń ściślejszego Zarządu.

Z początkiem roku 1928 było 311 członków, przystąpiło 12, wystąpiło 4, zmarło 3 (tow. Perduń Teodor, Kuziów Władysław i Partykiewicz Józef); z końcem roku pozostało 316 członków, w tem 170 nakładaczek, 45 odbieraczek i 101 pomocników.

Na funduszu inwalidowym było 5 członków.

W maju otrzymała Sekcja osobny lokal, który przyczynił się znacznie do większego ruchu i zainteresowania organizacyjnego członków.

Sprawy Sekcji w roku ubiegłym zajmowali się bardzo intensywnie przewodniczący Związku tow. A. Kusyk i delegat tow. L. Schultz, a jako członkowie komisji rewizyjnej tow. J. Riedl i tow. St. Terlecki.

Sprawozdanie kasowe zdał tow. K. Maćkowska. Przedstawia się ono następująco (podajemy tylko ważniejsze cyfry):

a) Przychody: Pozostałość z 1927 r. 31.496.02 zł., wkładki członków 59.321.50, odsetki 2.922.55, Filja Przemysłu, nadwyżka z 1927 r. 214.— zł., Filja Stanisławów, nadwyżka z 1927 r. 136.97 zł., udział w „Pomoce” 50.—, czysty zysk z festynu 96.22; razem w przychodach 94.237 zł. 26 gr.

b) Rozchody: Zapomogi bezkondycyjnym 32.174.20 zł., chorym 3.602.50, inwalidom 1.640, odprawy pośmiertne 300.—, subwencje 565.—, strajki 120.—, biblioteka 230.75, 15% od wkładek związkowych do Centrali 1.198.89, 5% do Związku 393.74, Rada Związków Zawodowych 210.—, prenumerata „Ogniska” i „Dziennika Lud.” 804.—, czynsz, opał, światło i posługa 775.25, druki, przybory kancelaryjne, porto 275.90, kursor 692.—, płace, remuneracje, delegacje 4.872.60, inwentarz 345.—, remont lokalu i ogrodu 607.40, wydatki jubileuszowe 2.664.83; razem rozchodów 51.472 zł. 06 gr.

Pozostaje nadwyżka na rok 1929 — 42.765 zł. 20 gr.

Cyfry, jak widzimy, imponujące.

Tow. St. Langerówna zdała sprawozdanie z ruchu w bibliotece: Biblioteka liczyła 582 tomów książek. Korzystało z niej 116 członków, którzy wypożyczyli 2.068 tomów.

Tow. E. Grabowska zdała sprawozdanie z działalności Biura pośrednictwa pracy: Z Biura korzystało 50 pomocników, 158 nakładaczek i 38 odbieraczek; otrzymało pracę 34 pomocników, 98 nakładaczek i 21 odbieraczek.

Imieniem komisji rewizyjnej zabrał głos tow. Jan Riedl, stawiając wniosek o uchwalenie absolutorium tak skarbnikowi jakoteż i całemu Wydziałowi.

Nad sprawozdaniem powyższem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierało głos wielu towarzyszy i towarzyszek. Szczególnie obracała się ona około działalności Biura pośrednictwa pracy, co wobec położenia dzisiejszego jest zupełnie zrozumiałem. Dużo rąk — mało pracy. I tu tkwi sedno wszystkiego. W końcu jednogłośnie uchwalono absolutorium.

Nastąpiły wybory, które dały następujący wynik: Przewodniczący tow. Józef Kruszelnicki, zast. przew. tow. Leonja Grabowska, sekretarz